

# Liber & Mateusz Grędziński, Czarne Chmury

Niepowstrzymany gniew  
Nieodebrany list  
Stłumione w sercu łzy  
Wszystko to wraca dziś

Schować się nie ma gdzie  
Powrotnych nie ma dróg  
Na granatowym tle  
Zastępy czarnych chmur

Za chwilę stanie się  
To co się musi stać  
Byliśmy innym kimś  
Udawaliśmy nas

Swobodna cisza, szum  
Nie da się uciec  
Stalowe dach chmur  
Nad naszym światem mkną

Gdy czarne chmury nad nami  
Co dnia zbierają się  
Na burze tylko czekamy  
Na więcej chyba nie  
Te czarne chmury nad nami  
Niewyjaśnionych spraw  
Nagromadzone latami  
Co kiedyś muszą spaść

Ten cały gorzki żal  
Chowany dzień po dni  
Jak nasza własna broń  
Uderzy gradem kul  
Sumienia słabe już, przez tyle długich lat  
I myśli płyną gdzieś, jakby spokojny wiatr

I ona traci mnie  
A spokój lei nam z rąk  
I tak trudno o happy end  
Idziemy jak na front

Co na zostało dziś,  
Parę głębokich ran?  
Może cofniemy to?  
Chcesz tego tak jak ja

Gdy czarne chmury nad nami  
Co dnia zbierają się  
Na burze tylko czekamy  
Na więcej chyba nie  
Te czarne chmury nad nami  
Niewyjaśnionych spraw  
Nagromadzone latami  
Co kiedyś muszą spaść